

# 10 ofiar katastrofy UH-1H w Tajlandii

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 22 czerwca 2008

**W piątek w Tajlandii rozbił się śmigłowiec Bell UH-1H z 13 osobami na pokładzie. 10 z nich zginęło.**

Wśród ofiar są dwaj piloci, dwaj mechanicy pokładowi i sześciu - głównie wojskowych - ekspertów sądowych. Do katastrofy doszło w pobliżu bazy Bannang Sata w prowincji Yala, niedaleko granicy z Malezją. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była awaria silnika. Pilot próbował lądować awaryjnie w dżungli. Śmigłowiec rozbił się o drzewa.

W rejonie, w którym doszło do katastrofy, od lat toczą się walki z muzułmańskimi rebeliantami. Według rzecznika armii tajskiej, nic nie wskazuje jednak na to, że to oni zniszczyli śmigłowiec. Eksperci, którzy zginęli w katastrofie, byli przewożeni na teren potyczki między rebeliantami a armią, do której doszło wcześniej właśnie w prowincji Yala.

Wśród ofiar są dwaj piloci, dwaj mechanicy pokładowi i sześciu - głównie wojskowych - ekspertów sądowych. Do katastrofy doszło w pobliżu bazy Bannang Sata w prowincji Yala, niedaleko granicy z Malezją. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była awaria silnika. Pilot próbował lądować awaryjnie w dżungli. Śmigłowiec rozbił się o drzewa.

W rejonie, w którym doszło do katastrofy, od lat toczą się walki z muzułmańskimi rebeliantami. Według rzecznika armii tajskiej, nic nie wskazuje jednak na to, że to oni zniszczyli śmigłowiec. Eksperci, którzy zginęli w katastrofie, byli przewożeni na teren potyczki między rebeliantami a armią, do której doszło wcześniej właśnie w prowincji Yala.